Nr 524. Kraków, Czwartek 13. Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huposyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed rozstrzygnięciem.

O dotychczasowym przebiegu toczących się od wczoraj rokowań wiedeńskich informacyj autentycznych naturalnie niema. Odzywające się na ten temat głosy prasy mają także nie wielką wartość instruktywną, ponieważ są one z reguły inspirowane w celach partyjno-taktycznych i z objektywnym stanem rzeczy mają nie wiele wspólnego.

O dwóch najważniejszych interviewach: z hr. Gołuchowskim i ks. Czartoryskim, to tylko można powiedzieć, że pierwszy występuje w łatwo zrozumiałym charakterze — oficyalnego optymisty, drugi zaś jako przewódca partyi liczy się z wymaganiami taktyki elementarnej, która nie dopuszcza silnych określeń i wymaga takiego formułowania stanowisk, aby odpowiedzialność za ich zajęcie wydawała się jak najmniejszą.

Podobno zbliżenie dokonuje się i byłoby bliskiem dokonania, gdyby nie wysunięty nagle przez Rusinów postulat, aby partye antibloku dały pisemne zobowiązanie, że na plenum Sejmu będą głosowały za reformą wedle ustalonego projektu. Stronnictwa antibloku odrzucają to żądanie, uważając je za osobistą obrazę.

Z punktu widzenia „gentleman licu" stanowisko antibloku jest słuszne. Wszakże słowo gentlemana znaczy zupełnie tyle co podpis. Ostatecznie także i prawo zna słowne umowy, którym przyznaje tę samą moc obowiązującą co pisemnym. Spisuje się umowy tylko w celu zachowania ich w postaci autentycznej na czas dłuższy i dla ułatwienia ewentualnego egzekwowania wynikających z nich zobowiązań.

Z punktu widzenia politycznego jest zaś zupełnie obojętnem, jaka umowa będzie złamaną — ustna czy pisemna, jeżeli już o wiarołomstwie ma się koniecznie mówić. W polityce nie ma tak uroczystych umów, któreby nie mogły być „z honorem" złamane. O trwałości bowiem tych układów decyduje nie ich forma, ale ich obustronna racya. Czy więc umowa byłaby spisywana na pergaminie, czyby podpisano ją krwią z palców serdecznych, wypalając przytem fajkę pokoju i na znak przyjaźni zamieniano broń, a w danym razie n. p. — papierośnice, to wszystkie te akcesorya nie zwiększą ani o włos siły układu, której źródła i warunki leżą w objektywnych racyach politycznych naszych i ruskich.

Jeżeli się więc naprawdę nad takiemi drobiazgami w Wiedniu debatuje, to zaiste szkoda czasu.

Za ciekawy objaw, towarzyszący rokowaniom, potrzeba uważać zanotowany przez dzienniki fakt, że w konferencyach dr. Korytowskiego z hr. Stuergkhem brał udział namiestnik czeski hr. Thun jako ekspert w rzeczach komisyi administracyjnej.

Posługiwanie się tym nowym rodzajem ekspertyzy fachowej w chwili, kiedy toczą się rokowania ugodowe, świadczy w każdym razie korzystnie o umiejętności przewidywania i przygotowywania się na każdy wypadek. Czynniki miarodajne chcą być przygotowane na każdą ewentualność i to przygotowane — fachowo...

Na jutro szykują partye niemieckie łamanie obstrukcyi ruskiej. W interesie zdrowia parlamentaryzmu austryackiego życzymy im w tem powodzenia, ale bynajmniej nie łudzimy się, aby łamanie to, nawet powodzeniem uwieńczone, przyniosło sprawie reformy wyborczej jakąś widoczną korzyść. Ułatwi ono tylko w najlepszym razie dalsze odroczenie, a tem samem większe jeszcze jej zabagnienie, gdy tymczasem najżywotniejsze interesy naszego kraju wymagają natychmiastowego załatwienia tej z ważnych najważniejszej sprawy.

Ostrzegamy przeto przed złudzeniami i przed przesuwaniem pojęć. Sprawa reformy wyborczej stała się niecierpiącą zwłoki nie dlatego, że Rusini obstruują plan finansowy w parlamencie, ale dlatego, ponieważ bez reformy wyborczej nie jest możliwem dalsze normalne życie kraju. Obstrukcya ruska w parlamencie jest więc z tego punktu widzenia objawem wtórnym, której zwycięstwo lub klęska powinne mieć dla sprawy reformy tylko drugorzędne znaczenie.

Sytuacya w Wiedniu.

Wiedeń, 13 listopada.

(Dyskusya nad Komisyą administracyjną. — Zwalczanie obstrukcyi ruskiej. — Rokowania w sprawie reformy wyborczej w Galicyi).

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów poświęcone będzie w całości dyskusyi nad ustanowieniem Komisyi administracyjnej w Czechach. Ze strony polskiej przemawiać będzie poseł dr W. L. Jaworski.

Jutro oczekują zakończenia konferencyi w sprawie polsko-ruskiej, wobec czego sprawa planu finansowego wchodzi w stadyum aktualne.

Związek niemiecko-narodowy, a głównie partya chrześcijańsko-socyalna, zajmują się od wczoraj układaniem planów zwalczania obstrukcyi ruskiej, gdyby dalej trwać miała. — Istnieją w tym kierunku różne plany. Poruszają mianowicie myśl odbywania posiedzeń bez przerwy, trwających ewentualnie przez kilka dni, aż do przeprowadzenia planu finansowego. Poruszono też ponownie plan uchwalenia wszystkich przedłożeń finansowych „en bloc". Nie zapadła jednak w tym kierunku żadna jeszcze decyzya, albowiem plany te natrafiają na różne trudności techniczne.

O wczorajszych rokowaniach przedstawicieli sejmowych stronnictw opozycyjnych polskich, uczestnicy tych konferencyj zachowują ścisłą tajemnicę. — Słychać tylko, że między stronnictwami opozycyjnemi panują bardzo poważne różnice merytorycznej natury.

„N. Fr. Presse" donosi, że na wczorajszych konferencyach omawiano tylko zasadnicze szczegóły ugody. Wczoraj nie sfinalizowano żadnego projektu, któryby można było przedłożyć Rusinom lub innym stronnictwom polskim. Uczestnicy konferencyi są zdania, że stan rokowań nie jest niekorzystny. Natomiast w kołach stronnictw blokowych sądzą, że widoki zbliżenia, po wczorajszych konferencyach, wcale się nie polepszyły.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego po dokonaniu wyborów do delegacyj (nazwiska znane z depesz porannych; przyp. red.), uchwalono odbyć osobne posiedzenie dla omówienia spraw delegacyjnych.

Poseł Zieleniewski zgłosił następnie wniosek nagły: „Koło polskie poleca prezydyum wdrożenie najenergiczniejszych starań, celem spowodowania ministerstwa robót publicznych, aby na czele wszystkich zakładów przemysłowych w kraju naszym stały krajowe siły fachowe i aby wszystkie stanowiska przy tych zakładach były obsadzone fachowo uzdolnionemi siłami krajowemi". Uzasadniając powyższe żądanie, zaznaczył mówca, że w kraju przyjęto z zadowoleniem wiadomość o nabyciu przez rząd kopalni w Brzeszczach, albowiem w nabytku tym dopatrywano się spełnienia postulatów krajowych. Wielkie zaniepokojenie wywołał atoli fakt wypowiedzenia dotychczasowemu kierownikowi jego posady kierowniczej i powołanie na to stanowisko obcokrajowca.

Po wyjaśnieniu sprawy przez posła Zarańskiego i po jego oświadczeniu, że dla zebrania bliższych informacyj wyjeżdża do Brzeszcz, Koło polskie uchwaliło rezolucyę jednomyślnie.

Poseł Lisiewicz, jako przewodniczący komisyi emigracyjnej, w Kole porusza sprawę rewizyi przeprowadzonej w Polskiem Towarzystwie emigracyjnem w Krakowie i przedstawia odpowiednie wnioski.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek komisyi w redakcyi posła Jaworskiego. Wniosek ten opiewa: Koło polskie upoważnia prezesa, aby możliwie najrychlej zwrócił uwagę ministra sprawiedliwości na okoliczności, towarzyszące rewizyi w Polskiem Towarzystwie emigracyjnem, zapowiedział mu energiczną akcyę Koła polskiego w sprawie ratowania się władz wobec tego Towarzystwa i zażądał od niego natychmiastowej interwencyi w granicach jego zakresu działaniu.

Dla omówienia potrzeb i spraw Polskiego Towarzystwa emigracyjnego i stosunku władz centralnych do tego Towarzystwa wyznaczy prezes osobne posiedzenie.

Poseł Buzek domagał się zwołania komisyi dla ubezpieczenia społecznego, poseł Angerman żądał przyspieszenia przez rząd przedłożenia o kolejach lokalnych.

Przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie do sprawy udziału Koła polskiego w dyskusyi politycznej w Izbie nad odpowiednią prezydenta ministrów na interpelacyę w sprawie ustanowienia komisyi administracyjnej. Po dłuższej dyskusyi, której zabierali głos posłowie Jaworski, Buzek, Tertil, Ptaś, Sliwiński, hr. Rey, Dębski i Lisiewicz przyjęto przedstawioną imieniem komisyi parlamentarnej przez posła Jaworskiego rezolucyę tej treści:

Koło polskie wyraża przekonanie, że usunięcie Wydziału krajowego w Czechach i ustanowienie komisyi administracyjnej na jego miejsce narusza poręczone konstytucyą przepisy o autonomii krajów. Koło polskie nakłada wskutek tego protest przeciw temu nie przewidzianemu w konstytucyi przez rząd dokonanemu zarządzeniu.

Na wniosek posła Lisiewicza zlecono komisyi parlamentarnej zastanowić się jeszcze nad tem, czyby nie należało uzupełnić tej rezolucyi przez podniesienie okoliczności, iż komisya administracyjna na stałe urzęduje, że rząd nie podejmuje akcyj celem przywrócenia stosunków normalnych tudzież, że zawieszenie autonomii jest niejako wynikiem długo trwającego systemu politycznego.

Wniosek posła Sliwińskiego, aby z powodu ustanowienia komisyi administracyjnej w Czechach postawić rząd w stan oskarżenia, został odrzucony wszystkiemi głosami przeciw dwom.

Korespondencya „N. Reformy".

Warszawa, 11 listopada.

(Nacyonalizm rosyjski i „Drang nach Osten". — Walka gubernatora z naczelnikiem powiatu. — Raport o cudzoziemcach w Zagłębiu Dąbrowskiem. — Zawodny optymizm).

Nacyonalizm „istinnoruski", wyzwierzający się nad wszystkimi „inorodcami" w państwie, ma przecież stały respekt wobec jednej tylko kategoryi obcoplemieńców. Byłoby zbytecznem przypominać historyczne daty od paru stuleci, jak to się stopniowo utrwalał ów respekt w imperyum rosyjskiem przed Niemcami, którzy, wywierając przemożny wpływ na politykę caratu, równocześnie czynili gospodarczo-ekonomiczne zdobycze w swoim stałym pokojowym „Drang nach Osten". Wszelkie próby powstrzymania tej planowej inwazyi germańskiej miały zawsze bardzo znikome wyniki. Taką próbą, na szerszą skalę pomyślaną, był ukaz marcowy Aleksandra III, wydany w 1887 r. o ograniczeniu praw stanu posiadania cudzoziemców, łącznie z pobytem na różnych kierowniczych stanowiskach we wszelkich gałęziach przemysłu. Zdawało się, że ukaz wspomniany zada potężny cios niemieckiej gospodarce, zwłaszcza odkąd faktyczne zjazdy w Kronsztadzie i Tulonie zainaugurowały alians rosyjsko-francuski. Cały splot minionych wydarzeń dowodnie wykazał, że zewnętrzna polityka caratu w niczem nie zmieniła starego kursu w uprzywilejowanem stanowisku Niemców w dziedzinie ekonomicznej. Ukazu marcowego wprawdzie nigdy nie odwołano, pozostał on jednak martwą literą prawa niewykonywanego.

Dopiero przed kilku tygodniami zaszedł incydent, który wywołał przypomnienie owej noweli ukazowej, powodując pewne zaniepokojenie wśród Niemców, usadowionych tak mocno w wielkim przemyśle tutejszym. W „Gołosie Moskwy" pojawiła się wiadomość, jakoby gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, miał otrzymać inne stanowisko z powodu „faworyzowania polskich interesów narodowych". Pogłoskę tę powtórzyło kilka dzienników prawicowo-nacyonalistycznych z komentarzami najzupełniej fałszywemi. Wiadomo bowiem, że gubernator Jaczewski jest bezwzględnym rusyfikatorem, chociażby tylko dla zamaskowania swojego polskiego pochodzenia. Ojciec, urzędnik akcyzy, katolik, matka prawosławna. Zaprzyjaźniony z rodziną Hurki (był stałym korepetytorem jej synów), faworyt Imerytyńskiego, a później Skałłona, jest typowym karyerowiczem, dostrajającym się do każdego systemu polityki oficyalnej. Polaków na stanowiskach urzędowych nietylko nie popiera, ale ich stale ruguje, jak niemniej tłumi gorliwie wszelką, nawet legalną inicyatywę polskiego społeczeństwa w zakresie kulturalnym. Równocześnie wszakże jest surowym rygorystą jako zwierzchnik administracyjno-policyjnej biurokracyi. Przepędził już kilkunastu policmajstrów, komisarzów, naczelników powiatu i straży ziemskiej. Wielu z nich nawet oddał pod sąd za jaskrawe nadużycia służbowe. Oczywiście, niektórzy z tych panów, odsadzonych od żłobu, posiadając pewne stosunki wyższej biurokracyi, starają się przez zemstę podminować surowego zwierzchnika.

Znalazł się i taki, który, ufny w przemożną protekcyę pewnych czynników, nie dał się żadną miarą wysadzić z siodła. To baron Mirbach, naczelnik powiatu będzińskiego, zarządca policyjno-administracyjny bogatej, przemysłowej dzielnicy kresowej, czyli Zagłębia Dąbrowskiego.

Jaczewski liczył się oczywiście z baronem Mirbachem, jako wysoce ustosunkowanym „istinno-ruskim" Niemcem, który dwukrotnie jeździł na posłuchanie do cesarza Wilhelma, gdy ten bawił na Górnym Śląsku i otrzymał od niego raz podarunek, a następnie wysoki order pruski. Tolerował więc przez dłuższy przeciąg czasu rozmaite nadużycia Mirbacha, zwłaszcza gdy ten, nie przestając być naczelnikiem powiatu będzińskiego, został równocześnie przez petersburski departament policyi mianowany naczelnikiem „ochrany" politycznej w Częstochowie na kilka powiatów pogranicznych w gubernii piotrkowskiej. To ostatnie stanowisko tak rozzuchwaliło Mirbacha, że przestał się najzupełniej rachować z rozporządzeniami swego zwierzchnika, tworząc z Zagłębia Dąbrowskiego faktycznie jakby oddzielną jednostkę administracyjną, uniezależnioną od gubernatora piotrkowskiego. Nie tylko on sam, ale i jego subalterni biurowi i policyjni, lekceważyli sobie rozporządzenia wydane w Piotrkowie. Wszyscy zaś interesowani publicznie głosili, że baron Mirbach ma już zapewnienie, że zostanie utworzona gubernia będzińska, której on ma być pierwszym gubernatorem.

Rozumie się, że Jaczewski wyszedł z granic cierpliwości i złożył w Petersburgu przed półrokiem stanowczy raport, poparty opinią Skałłona o potrzebie usunięcia z posady barona Mirbacha. Ten jednak zużytkował zdobyte stosunki, aby wysadzić z siodła Jaczewskiego. I niewątpliwie, usilnie protegowany przez rząd berliński „instinnoruski" Niemiec z Będzina byłby „zjadł" Jaczewskiego, gdyby tenże nie przedstawił w ostatniej chwili dowodów wysoce kompromitujących Mirbacha jako urzędnika rosyjskiego. Raport gubernatora piotrkowskiego o działalności Mirbacha w Zagłębiu Dąbrowskiego został w dosłownej kopii złożony w kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora. Mając sposobność zapoznać się z tym dokumentem, przytaczam z niego w streszczeniu najważniejsze szczegóły.

Przedewszystkiem więc, gubernator piotrkowski powołuje się na powyżej wzmiankowany ukaz marcowy z 1887 r, który w Zagłębiu Dąbrowskiem przestał być zupełnie stosowany odkąd Mirbach został naczelnikiem powiatu będzińskiego. Tu następują nadzwyczaj interesujące nas daty statystyczne o liczbie cudzoziemców, pozostających na stanowiskach kierowniczych w przemyśle górniczym i hutniczym, oraz innych fabryk, znajdujących się w Zagłębiu Dąbrowskiem, wbrew obowiązującemu prawu. Więc: czternastu samodzielnych dyrektorów, 38 inżynierów oddziałowych i 274 werkmajstrów lub nadsztygarów, głównie Niemców, poddanych pruskich, a w części Francuzów i Włochów, powinno być zmuszonych w myśl brzmienia ukazu, do natychmiastowego ustąpienia z zajmowanych stanowisk. Raport nadmienia, że cały ów zastęp cudzoziemców nie obawia się rugów, ponieważ baron Mirbach pobiera od zagranicznych przedsiębiorstw akcyjnych, posiadających w Zagłębiu swoje huty i kopalnie, stałe wynagrodzenie za każdego dyrektora, inżyniera, lub majstra, mogącego podlegać wysiedleniu. W raporcie nadmieniono, że ta stała pensya, wypłacana Mirbachowi łącznie z innemi skomplikowanemi łapówkami, przedstawia sumę kilkadziesiąt tysięcy rubli rocznie.

Kompetentni utrzymują, że to oskarżenie Mirbacha, poparte obficie nagromadzonym materyałem dowodowym, nie byłoby w stanie ustosunkowanego naczelnika powiatu będzińskiego, usunąć z posady. Dopiero druga część raportu przeważyła szalę. Wykazano tam, grupując szereg faktów, że baron Mirbach pozostaje w najściślejszym kontakcie z wielu przedstawicielami biurokracyi pruskiej. Stwierdzono, że podczas częstych wyjazdów za kordon graniczny nietylko odwiedza w Opolu miejscowego landrata, ale się tam spotyka z przybyłymi, na umówione „rendez-vous" radcami ministeryalnymi z Berlina, którym udzielał niewątpliwie pewnych informacyj, stanowczo zabronionych urzędnikom pozostającym w służbie państwowej. Najbardziej jednak kompromitującym Mirbacha dowodem okazał się jego stały poufny stosunek, z pruskim komisarzem pogranicznym, Maedlerem, posiadającym rangę hofrata, zamieszkującym stale w Bytomiu.

Ow Maedler, z pochodzenia Slązak władający poprawnie językami: polskim i rosyjskim, jest osławionym szpiegiem hakaty na całym Górnym Śląsku. Od kilku już lat jegomość ten, co parę tygodni przyjeżdża do Sosnowca, zkąd czyni tajemnicze wycieczki po całem Zagłębiu, za każdym razem wstępując do Będzina, jako zawsze mile widziany gość barona Mirbacha. Pan ten, swobodnie prowadząc potrzebne mu wywiady,

---

MARYA CZESKA.

JEGO FILM.

— Skończone... skończone...

Pochylił głowę po raz ostatni ku jej bladym, uśmiechniętym ustom, ku oczom, spoglądającym jeszcze w niego martwem spojrzeniem. Prawe oko straciło już blask, zasnuło je bielmo, lewe miało jeszcze błysk życia, zdawało się patrzeć z wysiłkiem, po raz ostatni wołać: Pamiętaj!...

Nie mógł znieść siły tego pośmiertnego spojrzenia. Przez znużenie, martwotę myśli, ból, przedzierała się świadomość utraconego szczęścia, z ogromną, miażdżącą siłą.

A przecież przed chwilą jeszcze...

Był już tak strasznie znużony, wyczerpany tą agonią, trwającą od godzin całych, tak ból skupił się w nim, gdy trzymał w dłoniach tę drobną rękę... taką dziwną w dotknięciu, jak nagle zwiędły liść, tę rękę, w której tętno pulsowało tak żywo, że miał wrażenie, iż ptaszę jakieś drobne trzyma, roztrzepotane, przerażone śmiertelnie... I wtedy była chwila, że gdy uczuł, iż ta ręka zaczyna ciężyć jego dłoni, a oddech ustaje na długo, znowu się powtarza i znowu ustaje — wtedy powstało w nim jakieś mimowiedne uczucie ulgi, że się ta męka kończy nareszcie.

Spojrzał na doktora pytająco... siwy, spokojny pan rękę, leżącą w jego dłoni, ujął na chwilę:

— Kończy...

Usta mu drgnęły, zrobił mimowolny ruch, jakby chciał objąć dłońmi tę ukochana. nawet teraz piękną główkę, szeroko rozwartemi oczyma zapatrzoną w przestrzeń... jakby pragnął ostatnich słów... ostatniej pieszczoty.

Powstrzymała go ręka doktora:

— Nie trzeba jej przerywać konania... męka byłaby jeszcze cięższą... Niech pan zapanuje nad sobą... jeszcze pół godziny. Uratować jej tak czy tak nie można... pocóż więc przedłużać cierpienie?

Więc zmiażdżył w sobie pragnienie przytulenia ust do jej ust jeszcze żywych... nie patrzył nawet... Utkwił spojrzenie w posadzce i zaczął liczyć kwadraty: Jeden... dwa... trzy... dziesięć.. dwadzie... Cisza.

Ogarnął go lęk.

Czy to już?...

Spojrzeć nie śmiał... Nie, jeszcze ciche westchnienie... coraz lżejsze, ledwo dosłyszalne... ręka jej dawno już przestała trzepotać się w jego dłoni... leżała w niej teraz chłodna, drobna, nieruchoma, jak martwa ptaszyna.

Nie wytrzyma!.. nie wytrzyma... zacznie na nią wołać, prosić, krzyczeć, by raz jeszcze spojrzała mu w oczy, raz jeden, jedyny!...

Znowu oddech...

Podniósł oczy ku niej... zobaczył szeroko rozwarte usta, z blado-różową pianą w kącikach i oczy wpatrzone w dal z nadmiernie rozszerzoną źrenicą... i nagle cisza...

Cisza...

Nic... ani drgnienia..

Cisza, straszna, bolesna cisza..

— Doktorze!

Szept, zamierający na ustach, krzykiem mu się wydał w tej ciszy.

— Skończyła...

Ten ból... i to podświadome uczucie ulgi...

Pochylił się, by ustami do tych warg drogich przylgnąć, naktórych rozchylone kruże uśmiech przywarł ostatni.. i dojrzał tę prawą zgasłą źrenicę i tę lewą, kupiącą jeszcze ostatni blask życia... ostatni cień myśli.

Na białem czole pot się perlił, a między cudnemi łukami brwi bruzdę poprzeczną wyryła męka godzin ostatnich.

— Trzeba jej zamknąć oczy...

Ktoś mówił... A jemu zdawało się, że ją dopiero teraz uśmierca... położył jednak palce na jej powiekach i zasunął je... Miękkie były, podatne, jedwab długich rzęs musnął mu palce, gdy drgnęły odruchowo, jak gdyby podnieść się chciały po raz ostatni.

— Trzeba chwilę przytrzymać — znowu ktoś mówił, a on zupełnie bezwiednie wykonywał ten rozkaz i trzymając palce na jej powiekach, zauważył jej usta rozwarte.

— Usta jej muszę przymknąć — myślał, a gdzieś z mroku przeszłości przedzierało się wspomnienie, że ona tak pragnęła być ładną, zawsze ładną...

Delikatnie ujął jej głowę dłonią, a drugą nacisnął szczękę, usta się zamknęły w cudną, łukową linię, przedłużoną uśmiechem. I on sam uśmiechnął się bezwiednie.

Jakaś gruba ręka wsunęła się nagle pomiędzy niego i twarz kochaną i opowiła ją czarnym szalem.

— Dlaczego?! — wybuchnął i urwał.

— Szczęka by opadła za chwilę znowu... trzeba tak zostawić jaśnie panie — mówił przytłumiony łzami głos kobiecy.

— Prawda... to ona umarła... — z ogromną świadomością powstało mu w duszy... — umarła... Potem nastąpi tężenie zwłok, teraz jeszcze podatnych... więc trzeba... tak, trzeba...

Pochylił się nagle i ustami przywarł do jej czoła i mimowoli twarz odsunął z lękiem... takie żywe, gorące były jego usta i tak chłodnem, martwem to czoło.

W tej chwili spostrzegł, że w męce konania odrzuciła kołdrę. Na białem prześcieradle, przez cienki batyst koszuli, rysowała się zawsze jeszcze cudna rzeźba jej ciała, z prawego ramienia osunęła się fala koronek i błyskało wzniesienie piersi... do której tyle razy pocałunkami lgnął.

I nigdy... już nigdy..

Odwrócił się z wysiłkiem i na płaczącą przy drzwiach gospodynię spojrzał, na służby przerażone, pobladłe twarze... Litość tych oczu uderzyła batem jego dumę, wyprostował się, zniżonym, rozkazującym głosem rzucił:

— Niech Drozdowska przyniesie prześcieradło, trzeba panią pokryć...

I pochylił się, by poprawić osuniętą biel koronek i koszulę na wyprężone nogi naciągnąć.

— — — — — — — — —

Słyszał jakieś słowa współczucia, szeptane półgłosem... Odpowiadał coś... Pytano go o rozporządzenia... Dawał je... Czasem wchodził do pokoju, w którym ona leżała i doznawał dziwnego wrażenia obcości. Ulgą mu ono było. Ta postać w białe, miękkie krepy opowita, z bladą, łagodnie uśmiechniętą twarzyczką i linią martwych oczu, rysujących się przez osłonę spuszczonych rzęs, tak mało miała wspólnego z tą cudną, pieszczotliwą młoda kobietą, którą w wiosenne wieczory, w letnie, rozkoszą błogosławione noce w ramionach swoich do snu kołysał... Taką obcą mu była i daleką w tej trumnie, że serce znajdowało ulgę przy niej, podczas gdy szalało z bólu i tęsknoty za ową żywą, jak gdyby to dwa, najzupełniej różne istnienia były.

Lęk miał w duszy, gdy co dnia rano białych róż pęki na jej zapadnięte piersi kładł, podczas gdy w marzeniu do zjawy tych piersi lgnął pocałunkiem... Nie mógł się zdobyć na to, by raz ostatni usta do jej uśmiechniętych warg przytulić.. on, który tyle razy rozkosz z nich pił

I to rozdwojenie męczyło go więcej, niżeli sama śmierć.

Jak sen to było, jak straszny, męczący sen.

— — — — — — — — —

Gdybyż ta umarła chociaż w części przypominała sen, czyżby pozwolił wydrzeć ją sobie? Rozbiłby wieko trumny pięściami... do walki stanął ze światem całym.

Sen... straszny, męczący sen.

— — — — — — — — —

Teraz z pogrzebu wrócił i klucz od familijnego grobowca do szuflady biurka włożył.

Krewni się rozeszli, rozjechali — w cichym, dużym sypialnym pokoju on sam pozostał. Przez okno mrok się sączył szary... zasnuwał tajemniczo głąb pokoju.

Usiadł przy kominku... naprzeciw łóżko stało, szerokie, rzeźbione... biel poduszek, złotawy atłas kołdry... a tam z boku... drzwi do jej pokoju.

(C. d. n.)

miał zawsze poparcie policyi rosyjskij spełniającej oczywiście rozkazy swego zwierzchnika. Wszystko to wyszło teraz na światło dzienne, dzięki raportowi gubernatora i Mirbach musiał pójść.. „w duraki“.

Są tą niewątpliwie ciekawe rewelacye. Nas jednak w tej zakulisowej walce dwóch czynowników carskich najbardziej obchodzi fakt powołania się w urzędowym raporcie na ukaz marcowy o cudzoziemcach. Jeżeli bowiem tych kilkuset wskazanych w raporcie cudzoziemców miałoby istotnie otrzymać rozkaz opuszczenia zajmowanych bezprawnie stanowisk, to musieliby ich zastąpić nasi polscy inżynierowie, werkmajstry i nadsztygarzy. Tylu ich przecież ubiega się o zajęcie w ojczystym kraju. Optymizm nasz jednak tak daleko nie sięga. Niemiecki Michel zawsze znajdzie sposób na dalsze tolerowanie bezprawia przez biurokracyę carską.

Pol.

Sprawa generała Faurie.

Jak to już doniósł telegram z Paryża, wojskowa Rada dyscyplinarna roztrząsała w poniedziałek sprawę generała Faurie, usuniętego komendanta korpusu w Montpellier i czteroma głosami przeciwko jednemu orzekła, że generał Faurie dopuścił się wykroczenia przeciw karności. Orzeczenie Rady dyscyplinarnej przesłano natychmiast ministrowi wojny.

Sprawa generała Faurie nie jest wyłącznie wojskową, lecz posiada cechy wielkiej afery politycznej. Należy cofnąć się do manewrów jesiennych, które tego roku urządzono w południowo-zachodniej Francyi. Manewry te zakończyły się niefortunnie dla 5 generałów, których przeniesiono bądź w stały stan spoczynku, bądź w stan rozporządzalności z tego powodu, że nie spełniali rzekomo w sposób należyty swoich obowiązków. Między usuniętymi znalazł się także generał Faurie, któremu dano dymisyę w sposób upokarzający.

Generał Faurie, w dekrecie dymisyjnym napiętnowany zarzutem „nieudolności“, zgoła niesłusznym, nie mógł milczeć, gdyż dymisyę spowodowały czynniki inne. Ogłosił tedy do ministra wojny list otwarty, w którym wyjaśnił otwarcie powody swojej dymisyi, oświadczając, że jest ofiarą reakcyi. Cywilny minister wojny Etienne stanął w obronie ścisłej karności wojskowej i wezwał generała Faurie przed sąd dyscyplinarny.

Ale sprawę ujęła w ręce swoje prasa i oto wszystkie dzienniki, prócz reakcyjnych, oświadczyły, że generałowi Faurie wyrządzono krzywdę i to nie pierwszą. Prasa przypomina, że generał Faurie, uznany za nieudolnego, cieszył się zawsze sławą bardzo dzielnego oficera. — Równocześnie znano go jako nieugiętego wyznawcę i obrońcę zasad republikańskich. Generał pochodzi ze sfer ludowych, posiada jednakże wysoką kulturę umysłową i towarzyską. Wydał dzieło o armii republikańskiej, które wywołało ogromne zajęcie nietylko w kołach wojskowych.

Minister wojny usunął generała Faurie na podstawie sprawozdania, które o tegorocznych manewrach jesiennych wypracowali dwaj generałowie, a mianowicie Joffre, naczelny wódz armii na wypadek wojny i szef sztabu generalnego, tudzież Curières de Castelnau, zastępca szefa generalnego, a od kilkunastu dni członek najwyższej Rady wojennej. Castelnau należał do sztabu generalnego w czasie afery Dreyfusa, przeciw któremu ostro występował. Po odkryciu rozlicznych fałszerstw, połączonych z tą sprawą, Curières de Castelnau ustąpił ze sztabu generalnego, a miejsce jego zajął ówczesny pułkownik Faurie. Okoliczność tę podnosi prasa, dowodząc, że obecnie Castelnau zemścił się na swoim mimowolnym adwersarzu.

Castelnau, któremu zresztą nikt nie odmawia wielkich zdolności wojskowych, zdołał rychło zrehabilitować się i powrócił do sztabu generalnego. Dzisiaj wpływy jego w armii są bardzo silne. Prasa radykalna, omawiając dymisyę generała Faurie podnosi, że za błędy, pełnione podczas manewrów pociągnięto do odpowiedzialności wyłącznie oficerów, wyznających zasady republikańskie, co jest dowodem, że w armii rozpanoszyła się reakcya. Oficerowie, szczerze czy nieszczerze hołdujący klerykalizmowi, który idzie w parze z monarchizmem, mogą liczyć na poparcie i awans, gdy oficerowie republikańscy są prześladowani.

Generał Faurie przegrał sprawę z ministrem wojny. Ale orzeczenie Rady dyscyplinarnej wcale nie załatwia tej afery stanowczo i na zawsze. Teraz niezawodnie zajmie się nią parlament i może ją pchnąć na tory, przez ministra wojny nieoczekiwane. Sprawa generała Faurie stała się sprawą zasad republikańskich.

Proces Kruppa.

Ubiegłej soboty zapadł, jak wiadomo, wyrok w sprawie procesu Kruppa, który przed sądami w Moabicie rozpoczął się dnia 23 października i dla niemieckiej wielkiej fabryki broni o wszechświatowej sławie zakończył się również niefortunnie, jak pierwsza, w miesiącu sierpniu r. b. przed sądami wojennemi przeprowadzona rozprawa. W pierwszym procesie skazano pięć osób wojskowych za udzielenie firmie Kruppa informacyj, które powinny były pozostać tajemnicą sfer wojskowych. Mianowicie skazani zostali: trzej porucznicy (każdy na 2 miesiące więzienia), jeden podoficer artyleryi na cztery i przydzielony do ministerstwa wojny sekretarz intendantury wojskowej, na sześć miesięcy więzienia. Skazanych spotkała obok wymiaru kar więziennych oczywiście także degradacya.

W pierwszym procesie stawali pomiędzy innymi jako świadkowie dwaj urzędnicy firmy Kruppa: Brandt, oraz radca i były asesor sądowy Eccius. W toku rozprawy sądowej okazało się, że ci dwaj świadkowie nakłaniali i namawiali, nie szczędząc brzęczącej monety, sfery wojskowe do zdradzania informacyj i tajemnic armii. Skutek był ten, że obu w tej chwili aresztowano i wytoczono im proces o przekupywanie osób wojskowych. I ten właśnie proces toczył się teraz przez blisko dwa tygodnie przed Izbą karną w Moabicie. Wyrok jest znany. Brandt, który był niższym urzędnikiem firmy i kierownikiem jej berlińskiej filii, skazany został za przekupstwo osób wojskowych na cztery miesiące więzienia, a radca Eccius, który był jego przełożonym i jednym z najważniejszych dyrektorów, za współudział w przekupstwie na 1200 marek kary pieniężnej. Prokurator wniósł dla obu o karę po pięć miesięcy więzienia, wychodząc z założenia, że obaj jednakowo zawinili. Brandt bowiem jako niższy urzędnik, faktycznie przekupywał, Eccius zaś, jako jego przełożony, był nietylko dokładnie o tem poinformowany, ale nadto udzielał mu „wskazówek“ i „objaśnień“, w jaki sposób jak najskuteczniej „akcyę“ prowadzić. Sąd atoli stanął na innem stanowisku i wymierzył Ecciusowi stosunkowo łagodną karę, „ponieważ faktycznego przekupywania nie było można mu udowodnić“.

Nasuwa się pytanie, co potężną tę firmę, o której przedewszystkiem szowinistyczne sfery niemieckie zawsze głosiły, że jej interes jest także interesem państwa i dlatego wszystkim patryotom niemieckim w najwyższym stopniu zależeć musi na jej rozwoju, rozgłosie i dobrej opinii, skłoniło do tego kroku? Wyjaśniają to doskonale motywy wyroku sądowego. Otóż Izba karna w Moabicie podnosi w nich pomiędzy innemi następujące momenty:

„Przed kilku laty firma Kruppa, skutkiem zbyt wygórowanych cen za materyał wojenny, wyparta została przez konkurencyę na drugi plan. Dlatego główna dyrekcya w Essen postanowiła temu zaradzić i wysłała do Berlina osobnego urzędnika, który miał obowiązek docierać do osób i biur wojskowych, aby od nich otrzymać potrzebne informacye co do cen konkurencyi i co do zamówień, które ewentualnie konkurencya ta mogłaby uzyskać. Najodpowiedniejszym wydawał się jej Brandt, ponieważ jako były artylerzysta łatwo mógł nawiązywać stosunki z byłymi kolegami. Brandt zrozumiał też swoje zadanie. Zapraszał swych kolegów do siebie, płacił za nich w kawiarniach i restauracyach, teatrach, kręgielniach i t. p., a informacye, które na tej drodze otrzymywał, a które były powinny pozostać tajemnicą sfer wojskowych, umiał znakomicie zużytkować „w interesie swej firmy“. Prokurator zaś podniósł i z naciskiem podkreślał, „że firma Kruppa na tej właśnie drodze uzyskała jak najzupełniejszy pogląd na całą działalność ministerstwa wojny“.

Wyrok jest w wysokim stopniu kompromitujący dla fabryki Kruppa. Stwierdzono bowiem sądownie, że firma ta, która w oczach szowinistów niemieckich uchodziła za „instytucyę niemiecko-narodową“, za „część składową Rzeszy niemieckiej“, — a dynastya Kruppa jest ściśle zaprzyjaźnioną z dynastyą Hohenzollernów — posługiwała się tak niemoralnemi środkami, jak przekupywanie osób i urzędników wojskowych.

Tak też na sprawę całą zapatruje się niezależna niemiecka prasa demokratyczna, która nadto wyrok sądowy poddaje krytyce przedewszystkiem z tego powodu, że dyrektor Eccius, w porównaniu do Brandta, został stosunkowo bardzo łagodnie ukarany. „Frankfurter Ztg.“ w obszernym wstępnym artykule podnosi pomiędzy innemi: „Jest tu niewątpliwie stosunek nieproporcyonalny, który nietylko zadziwiać musi, ale staje się poprostu niezrozumiałym. Pół tuzina ludzi zostało zrujnowanych, korupcya, wniesiona do sfer pruskich urzędników, skandal międzynarodowy rozpętany, a firma, która temu była winna, w osobie jednego tylko dyrektora ukarana zaledwie kwotą 1200 marek. Każdy inny właściciel fabryki, któryby takiego Brandta w podobnych celach wysłał do Berlina, powędrowałby na pewno z nim razem do kryminału — Tymczasem Eccius skazany został tylko na 1200 marek kary, a pamiętać należy, że firma Kruppa nie ma jednego, ale trzynastu dyrektorów“.

Sensacyjna ta afera nie kończy się zresztą na wyroku moabickim, ponieważ obaj skazani urzędnicy zgłosili rewizyę do sądu Rzeszy w Lipsku. Oprócz tego już dnia 14 listopada rozpocznie śledztwo komisya parlamentarna, która, na podstawie uchwały parlamentu niemieckiego, zbadać ma dostawy rynsztunku wojennego, w pierwszej linii dostawy z fabryki Kruppa. Chodzi o stwierdzenie, czy ceny, jakie płacono firmie Kruppa za dostarczone dostawy, nie były wygórowane, czy materyał jest dobry i pozostaje w odpowiednim stosunku do pobranych cen, i czy wreszcie usprawiedliwionym i uzasadnionym jest fakt, że do ostatnich czasów prawie wyłącznie fabryce Kruppa powierzano dostawy wojskowe. W skład tej komisyi, obok fachowych znawców ze sfer przemysłowych i handlowych, wchodzą liczni posłowie parlamentu niemieckiego.

Do jakiego rezultatu komisya dojdzie, trudno oczywiście przewidzieć, ale już sam fakt jej wyboru, wywołany znanemi i głośnemi rewelacyami posła socyalistycznego Liebknechta, jest ogromnie charakterystyczny i rzuca niekoniecznie korzystne światło na tę wielką fabrykę niemiecką o wszechświatowej sławie. Stąd też uzasadnione są głosy tych organów prasy niemieckiej, które zwracają uwagę, że sprawa firmy Kruppa przez długi jeszcze czas będzie przedmiotem ożywionej dyskusyi publicznej.

Nowe stronnictwo polityczne.

We Lwowie, jak donieśliśmy, powstało nowe stronnictwo pod nazwą: „Związek społeczno-narodowy“. „Dziennik Polski“ ogłosił program nowej organizacyi. Z części ogólnej dowiadujemy się, że Związek społeczno-narodowy stanowi zgrupowanie osób, ożywionych jednolitym poglądem na całość polskiej sprawy publicznej, nie zapoznaje wszakże potrzeby zrzeszeń publicznych, opartych na warstwach społecznych i ich interesach.

Związek społeczno-narodowy pracuje pod hasłem bezwzględnej karności i solidarności narodowej społeczeństwa, w którego skład mogą wchodzić ci tylko, którzy przyznają się bez żadnych zastrzeżeń do polskości, pragnąc jej służyć karnie i solidarnie.

Program prac Związku społeczno narodowego opiera się na dwóch pierwiastkach: 1) na żywotnych rysach tradycyi historycznej; 2) na zdolności twórczej na przyszłość, a syntezę obydwóch pierwiastków stanowi polska państwowa racya stanu.

W drugiej części wyjaśnia program stanowisko Związku do bieżących spraw publicznych i oświadcza, że Związek dąży na wewnątrz w kierunku utrzymania i pomnożenia dobrobytu materyalnego i kulturalnego, a na zewnątrz powinien mieć na celu wytworzenie należytej oryentacyi polskiej i zagranicznej, dalej uznaje, że w zaborze austryackim nie zachodzi w obecnych warunkach zasadnicze przeciwieństwo pomiędzy polityką polską a polityką państwa austryackiego. Dalej swój stosunek do Kościoła wyjaśnia następująco:

Związek jest grupą idei polskiej racyi stanu, która opiera się zasadniczo o religię katolicką i o Kościół katolicki, ale nie jest wyłącznie od nich zależny, kieruje się jednak jak najdalej idącą tolerancyą wobec wszelkich członków polskiej społeczeństwa bez względu na ich przekonanie religijne i wyznanie. Żydów, którzy bez zastrzeżeń poczuwają się do polskości, Związek również bez zastrzeżeń za Polaków uważa“.

W stosunku do sprawy ruskiej Związek stoi na stanowisku historycznem, pełnem tolerancyi, dążącem do wytworzenia z polskości największej siły asymilacyjnej i liczy się z uprawnionemi żądaniami Rusinów i t. d.

Pod programem Związku podpisani są: R. Jaworski, członek redakcyi „Dziennika polskiego“, Antoni Markowicz, właściciel apteki, Teofil Merunowicz, sekr. Rady pow. we Lwowie, dr Jan Rucker, przemysłowiec, Zdzisław Sękowski, kupiec, dr Zdzisław Słuszkiewicz, wicedyrektor Banku przemysłowego, Wit Sulimirski, przemysłowiec, dr Antoni Wereszczyński, sekretarz wydziału kraj., dr Stanisław Zakrzewski, prof. uniwersytetu, dr Teofil Zalewski, lekarz.

Kronika powstania 1863-64 roku.

13 listopada.

Oddział jazdy powstańczej walczy niepomyślnie z kozakami pod Kisielskiem (P.).

Kronika.

Kraków, 13 listopada.

Posiedzenie komisyi historyi nauk matematyczno-przyrodniczych Akademii umiejętności odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. o godz. 6 po południu. Porządek dzienny: 1) Prof. J. Rostafiński: „Agnus scyticus“; 2) Prof. A. Wrzosek: „Niewydany atlas anatomiczny Ludwika Bierkowskiego; 3) X K. Czaykowski T. J.: „Przyczynek do wiadomości o Kochańskim“; 4) Tenże: „Jakób z Iłży o zaćmieniu“; 5) Prof. L. Birkenmajer: „Nowe wiadomości, odnoszące się do życia i do naukowej działalności Marcina Bylicy z Olkusza, astronoma polskiego XV stulecia; 6) I. Ruxerówna: „Wiadomość o nieznanej dotychczas geometryi Józefa Narowicza Narońskiego z roku 1659.

Teatr miejski przypomina, że dziś we czwartek będzie powtórzenie wysoce artystycznego przedstawienia, jakie było dane ku czci Józefa Korzeniowskiego: „Okno na pierwszem piętrze“ i „Piąty akt“, które zyskał zgodny aplauz naszej krytyki.

Sobotnia premiera Roberta Bracco „Majaki“ obdarzy nas interesującemi kreacyami pp. Solskiej i Adwentowicza. W zastępstwie p. Kosmowskiej, która z powodu niedomagania otrzymała od dyrekcyi dłuższy urlop, objęła jej rolę p. Łuszczkiewiczówna. Reszty obsady dopełnią panie: Wielandówna, Zawadzka, Modzelewska, Turewiczówna, Miłaszewska, Orłowska i panowie: Siemaszko, Stanisławski, Mikułowicz, Kochanowicz i inni.

W krotochwili Hennequin'a i Veber'a „Pani prezydentowa“ budzić będą wesołość publiczności panie Czaplińska i Gryficz, jako obie prezesowe; p. Szymborski, jako prezes; p. Mielewski, jako minister; p. Bończa, jako woźny; p. Nowacki, jako sekretarz; p. Żarski, jako policyant; wspomagani przez pp. Jednowskiego, Miarczyńskiego, Noskowskiego, Trzywdara i innych i przez panie: Żółkowską, Górską, Olską, Orłowską.

Zaopatrzenie miasta w mięso wschodnio-galicyjskie. Na ostatniem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej Rady miejskiej, postawił radca miejski Dąbrowski wniosek, aby z uwagi, iż wpływ na rzeźników krakowskich tak komisyi aprowizacyjnej, jak i magistratu, aby cenę mięsa obniżyli, okazał się w skutkach niedostatecznym, magistrat postarał się o dowóz do Krakowa pewnej ilości mięsa wschodnio-galicyjskiego, które tańsze jest w kraju od najlichszego gatunku mięsa, sprzedawanego w Krakowie, a w porze obecnej masowo bywa wysyłane do Wiednia oraz innych miast w Austryi. Wobec tego komisya aprowizacyjna upoważniła wnioskodawcę, aby udał się do wskazanych przezeń miejsc eksportu tego mięsa, celem nawiązania kontaktu z tamtejszymi rzeźnikami, a magistrat delegował do tej sprawy naczelnika aprowizacyi starszego radcę magistratu p. Sawińskiego.

Istotnie wynik podróży okazał się w skutkach dodatnim. Delegaci przywieźli z okolic Stryja i Stanisławowa kilka korzystnych ofert, przeważnie na mięso wołowe, dęborowe tak, iż po doliczeniu do ceny oferowanej na miejscu, dość wysokiej taryfy przewozowej, a następnie opłaty akcyzy w Krakowie i kosztów wyrębu, cenę za jeden kilogr. da się wykalkulować o kilkanaście halerzy niżej ceny za jeden kilogram mięsa takiej samej jakości dotychczas pobieranej w Krakowie.

Wczoraj na odbytej w magistracie konferencyi pod przewodnictwem wiceprezydenta p. dra Szarskiego przy współudziale dyrektora rzeźni i targowicy p. Papéego i starszego weterynarza p. Fertiga, oraz naczelnika akcyzy p. dra Zawadzkiego, złożyli delegaci sprawozdanie z podróży wraz z ofertami, o których przyjęciu ma w tych dniach zadecydować komisya aprowizacyjna. Nie wątpimy, że komisya oferty zatwierdzi i tylko zadowolenie wyrazić musimy, że w sposób najwłaściwszy, bo przez dowóz do Krakowa mięsa krajowego, stworzy się regulator cen najważniejszego artykułu spożywczego, dotychczas niestety ze względu na wysoką cenę dla uboższych sfer mieszkańców mniej dostępnego.

Odczyt Grzegorzewskiego w Czytelni dla kobiet. — Znany szeroko oryentalista polski p. Jan Grzegorzewski wygłosił przed kilku dniami, na zaproszenie tutejszej Czytelni dla kobiet, odczyt pod tytułem: „Kult kobiety u ludu polskiego“. — Prelegent, nawiązując do wygłoszonego przez siebie przed trzema laty w tejże czytelni odczytu o czystości linii ornamentu ludowego polskiego, przechowanej u górali tatrzańskich i na Spiżu, roztoczył obraz prastarego kultu kobiet, zachowany u ludu polskiego na Spiżu oraz u Japończyków, ilustrując go klechdą japońską o tańcu niebiańskim boginki i rybaku, co jej szaty zabrał podczas kąpieli. Tu i tam występujące rusałki dały prelegentowi w epilogu odczytowym asumpt do podniesienia roli złotego środka, jaką odgrywa Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego między stowarzyszeniami niewieściemi prawicy i lewicy stowarzyszeń kobiecych w Polsce. Wśród produkcyj muzycznych i deklamacyjnych, jakie wypełniły program wieczoru, zabierała głos p. Bogusławska, nawołując do solidarności słowiańskiej, zabrał głos ponownie p. Grzegorzewski i scharakteryzowawszy słowiańskość teraźniejszą, jako sielankę idylliczną, energicznym gestem podkreślił charakter narodowościowy Polaków. — Z kolei zabrał głos obecny na zebraniu wraz z małżonką profesor Peniew z Zofii i w pięknej przemowie bułgarskiej dziękował za gorące przyjęcie, jakiego doznaje w prastarym grodzie Jagiellońskim. Stwierdziwszy prawdziwość charakteru narodowościowego dążeń bułgarskich, zaznaczonego przez p. Grzegorzewskiego, zapewnił, że te serdeczne sympatye, jakie okazują Polacy narodowi bułgarskiemu, tem gorętszy oddźwięk serdeczności i wdzięczności znajdują w Bułgaryi, ile że właśnie występują impulzywniej w chwilach nieszczęść Bułgaryi. Przemawiała następnie również po bułgarsku urocza małżonka profesora p. Dora Peniewowa, wyrażając zachwyt dla polskiej pieśni i melodyi. Wieczór zakończyły tańce w kilka par, zaimprowizowane przez pp. dra T. S. Grabowskiego i dra M. Szyjkowskiego dla zademonstrowania gościom bułgarskim polskiego mazura.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna uchwaliła zaproponować Radzie miejskiej, aby dzisiejszą ulicę Graniczną, stanowiącą przecznicę między ul. Karmelicką a Czarnowiejską, nazwać ulicą Piotra Michałowkiego. Dalej poleciła sekcya budownictwu m. przyspieszyć wypracowanie projektu zasypania młynówki Rudawy, płynącej przez stary Kraków i przedłożyć go namiestnictwu dla zarządzenia prawno-wodnego dochodzenia.

Następnie omawiała sekcya oświadczenie delegatów gminy i magistratu, złożone w dniu 11 listopada b. r. przy wodno-prawnych dochodzeniach w sprawie projektu obwałowania Wisły od ujścia Przemszy do Bielan. W tej ważnej i doniosłej dla miasta Krakowa sprawie ze względu na ochronę Krakowa od powodzi. Sekcya po wyczerpującej i rzeczowej dyskusyi przyjęła z uznaniem do wiadomości stanowcze i zgodne z interesami miasta oświadczenie delegatów gminy i magistratu i uchwaliła podać do zatwierdzającej wiadomości Radzie miejskiej.

W końcu zgodziła się sekcya na wypracowany przez osobny subkomitet program i warunki konkursu na projekt architektonicznego wykształcenia budowli ochronnych i regulacyjnych na lewym brzegu Wisły pod Wawelem, między mostem Zwierzynieckim, a Skałką. Ów program konkursu uwzględnia także myśl urządzenia amfiteatru pod Wawelem. Zarazem wybrała sekcya na członków sądu konkursowego, jako delegatów gminy czterech radców miejskich, a piątego jako zastępcę. Przyjęty przez sekcyę program konkursu będzie przedłożony Radzie m. do aprobaty.

Koncert Bakłanowa zapowiada się jako największa atrakcya pierwszej połowy sezonu. Bilety rozchodzą się szybko, tak, że dla zaspokojenia wszystkich zgłoszeń powiększono już liczbę miejsc w pewnych kategoryach. Bakłanow przybędzie do Krakowa z Wiednia, gdzie wczoraj właśnie odniósł świeży tryumf, występując po raz pierwszy na estradzie koncertowej, jako Mefistofeles w „Potępieniu Fausta“ Berlioza. Cała prasa jednogłośnie stwierdza, że oprócz swojej świetnej gry scenicznej, artysta środkami czysto wokalnymi wywołał potężne wrażenie. „Potępienie“ ma być wobec tego sukcesu powtórzone w najbliższym czasie, gdyż na pierwszą audyencyę zabrakło biletów na długo przed koncertem.

Chór Tow. muzycznego. Najbliższa próba chóru męskiego z orkiestrą odbędzie się w piątek 14 b. m. o godz. 6 wieczór. Dyrektor Nowowiejski prosi członków o liczne i punktualne przybycie.

Z Bułgaryi, Tracyi i Macedonii. Taki jest tytuł wykładu, który urządza „Towarzystwo Słowiańskie“ na X. posiedzeniu naukowem, w piątek dnia 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali konferencyjnej Gimnazyum IV. (ul. Krupnicza l. 2). Prelegentem jest znany publicysta polski, żyjący stale w Bułgaryi, i doskonały znawca Bałkanu i Wschodu, p. Jan Grzegorzewski. W formie przystępnej pogadanki zapozna prelegent słuchaczy z etnograficzną, narodowościową i kulturalno-obyczajową stroną tych najciekawszych i najmniej u nas znanych części półwyspu Bałkańskiego. Będąc naocznym świadkiem niedawnej zawieruchy wojennej, scharakteryzuje prelegent żywo chwilę przełomową w dziejach tych krajów, oraz ich obecne położenie. Wstęp dla członków wolny; dla gości 20 hal. Członkowie, którzy nie odebrali jeszcze wydawnictw „Biblioteki Słowiańskiej“, zechcą się zgłaszać po nie przy wejściu do sali.

Z Tow. technicznego. W piątek 14 listopada o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa (ul. Straszewskiego 28, II p.) nadzwyczajne walne zgromadzenie. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 7 wieczór bez względu na komplet.

Fałszywe czeki amerykańskie. W ostatnich miesiącach pojawiły się w Krakowie w obiegu w niektórych kantorach wymiany sfałszowane lub skradzione czeki amerykańskie, jedne pod nazwą „American-Bankers-Association“, drugie p. n. „American Express Company“. Jedna serya tych czeków była zupełnie podrabiana, na drugich zaś wywabiono chemicznie nazwiska legalnych właścicieli, wpisywano nazwiska obce i w ten sposób podejmowano pieniądze w niektórych tutejszych kantorach w takich wysokościach, na jakie dany czek opiewał. Były to przeważnie 10 i 20-dolarowe czeki. Oszustwa spostrzeżono w centrali wiedeńskiej i zawiadomiono amerykańskie banki. Wkrótce przyjechał z N. Jorku do Krakowa detektyw James Ferguson, specyalista w sprawach czekowych i tutaj przy pomocy funkcyonaryuszy miejscowej policyi rozpoczął dochodzenia. Zbadano, że tutejszy kantor wymiany p. Brandstättera przesłał za pośrednictwem filii banku „Merkur“ do Wiednia pięć czeków po 20 dolarów z podpisem Hermana.Grossmanna. Czeki te okazały się fałszywe. Stwierdzono dalej, że do kantoru p. Brandstättera przyniósł te czeki jakiś niewykryty dotąd izraelita, któremu wypłacono za nie odpowiednią kwotę po strąceniu prowizyi. W toku dochodzeń wyszło dalej na jaw, że druga serya czeków pod nazwą „American-Expres-Company“, została w Ameryce skradzioną, a w obieg puścił ją w Krakowie znany handlarz starzyzny przy ul. Szpitalnej, Aron Gajer i jego syn. Gajerowie tłomaczą się, że czeki powyższe otrzymali od dwóch amerykańskich obywateli, którzy kupiwszy ubrania, zapłacili Gajerom za towar właśnie temi czekami. Obaj Gajerowie zostali aresztowani. Dalsze dochodzenia wykażą zapewne, czy tłomaczenie się Gajerów jest prawdziwe. Gajerowie wymienili w kilku kantorach 10-dolarowe czeki i brali za nie nominalnie po 49 koron. Przy aresztowanych znaleziono kilkanaście takich skradzionych czeków. Detektywa Fergusona wysłała do Krakowa „American Bankers Association“, jedna z najpotężniejszych instytucyj finansowych w Ameryce północnej.

Pogrzeb ś. p. Jadwigi z Łączyńskich Nartowskiej odbył się wczoraj w południe, w obecności najbliższej rodziny, po dokonanej sekcyi zwłok, która się odbyła rano. Publiczność tłumnie pospieszyła po południu na cmentarz, było już jednak po pogrzebie.

Strzelanina w Łobzowie. Jak już donieśliśmy we wtorek po południu na stacyi kolejowej w Łobzowie jacyś dwaj mężczyźni rozpoczęli strzelać z rewolwerów w chwili, gdy agent policyjny Stark i żołnierz Grobania chcieli ich przytrzymać. Obaj mężczyźni zbiegli. Żołnierz policyjny Grobania, który puścił się w pogoń za zbiegami, znalazł po drodze narzędzia do rozbijania kas ogniotrwałych, porzucone przez uciekających. Byli to więc włamywacze, którzy prawdopodobnie wybierali się gdzieś na „zarobek“.

Z kraju.

Jordanów, 12 listopada. W tych dniach opuścił nasze miasto dotychczasowy radca i naczelnik sądu powiatowego p. Józef Piątkowski z powodu swego przeniesienia do Rzeszowa. W kołach tutejszej palestry, jakoteż wśród okolicznego obywatelstwa, mieszczan i włościan, zdołał sobie taktem i niestrudzoną, sumienną i wydatną pracą, pozyskać w czasie swego siedmioletniego urzędowania, powszechny szacunek i ogólną sympatyę jako człowiek i obywatel. Dzięki inicyatywie obojga pp. Piątkowskich powstało towarzystwo opieki nad sierotami i opuszczonemi dziećmi dla całego powiatu jordanowskiego zebrana kwota blisko 2000 koron na ten cel, a umieszczona na książeczkę wkładkową, świadczy o pracy inicyatorów. Za pieniądze te będzie wybudowana ochronka dla biednej dziatwy. To też szczery i niekłamany żal towarzyszy odjazdowi państwa Piątkowskich.

Maków, 11 listopada. (Obchód rocznicy ks. Józefa Poniatowskiego. Rozszerzenie wodociągów).

Staraniem Koła miejscowego T. S. L. odbył się w ubiegłą niedzielę uroczysty obchód setnej rocznicy zgonu ks. Józefa Poniatowskiego. Na program uroczystości złożyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym odprawione przez proboszcza ks. Leję. W nabożeństwie oprócz tłumnego udziału publiczności i młodzieży wzięły oficyalny udział przez swoje delegacye ochotnicza straż ogniowa, Sokół, drużyny strzeleckie z Białej pod Makowem, Żarnówki i t. d. oraz wydział T. S. L. z prezesem swoim mecenasem Chodorowskim na czele. Po nabożeństwie publiczność odśpiewała w kościele pieśni patryotyczne.

Uzupełnieniem obchodu był wieczór patryotyczny, jaki w ten dzień odbył się w sali makowskiego Sokoła. Barwne słowo wstępne p. Zdzisława Laukana na temat rocznicy, pięknie wykonana wokalna część wieczoru, oraz z talentem odegrana przez amatorów jednoaktowa sztuka w dwóch odsłonach p. t. „Nieskończony bój“ wypełniły program żywo oklaskiwany przez nader liczną publiczność, która unosiła z wieczoru podniosłe wrażenie. Zakończeniem wieczoru był żywy obraz apoteozujący obrońców ojczyzny.

Gmina makowska przystąpiła obecnie ze względu na wzmożony ruch budowlany i wzrost miasteczka do rozszerzenia sieci wodociągów zarówno w kierunku Suchej, jak i Osielca. Prace około rozszerzenia sieci wodociągów są obecnie w toku.

Stary Sącz, 11 listopada. (Matura żeńska).

Ustny egzamin dojrzałości seminarzystek prywatnego seminaryum z Nowego Sącza i innych miast odbył się w czasie od 17 do 30 października, pod przewodnictwem radcy dworu, p. Bolesława Baranowskiego. Egzaminowi poddało się 47 osób. Maturę zdały: Dudzianka Rozalia (z odznacz.), Dycyanówna Wanda, Brachlówna Felicya, Celewiczówna Barbara, Gargulanka Barbara, Głowacka Julia, Górska Józefa, Górska Zofia, Hubrichówna Kamila (z odznacz.), Jaroszówna Zofia (z odznacz.), Leuchterówna Emilia, Müllerówna Janina, Ogonkówna Wanda, Pollakówna Zofia, Safinówna Marta, Terkówna, Barańska; maturę licealną uzupełniła Bukasiewiczówna, gimnazyalną Młynarski. Egzamin dojrzałości zdało 19 osób, poprawkę z jednego przedmiotu otrzymało 14, odstąpiło lub reprobowano na rok 14.

Ze świata.

Konfiskata policyjna w „Dzienniku Berlińskim“. Do biur „Dziennika Berlińskiego“ przybyło z ramienia prezydyum policyi berlińskiej dwóch urzędników, z poleceniem skonfiskowania numeru tego pisma, poświęconego czci ks. Józefa Poniatowskiego, i to z powodu ogłoszonego w nich znanego już prawie od stu lat wiersza Juliana Ursyna Niemcewicza p. t. „Pogrzeb ks. Józefa Poniatowskiego“. Stało się to na mocy wyroku sądu ziemiańskiego w Poznaniu z 16 z. m., który uznał, że ten przed stu laty napisany utwór Niemcewicza, poświęcony przewiezieniu zwłok bohatera z pod Lipska do grobów królewskich na Wawelu, mógłby jeszcze teraz, po stu latach, podburzyć ludność polską do gwałtów przeciw państwu pruskiemu. Na podstawie tego wyroku, policya teraz konfiskuje wszędzie ten stary utwór Niemcewicza, drukowany w książkach i pismach niezliczone już razy.

Ani za milion Polakowi. — „Gazeta Gdańska“ pisze:

Niektóre pisma niemieckie podały wiadomość, jakoby Polak pewien z Warszawy kupił za 250.000 marek „Kurhaus“ w Orłowie (Adlershorst), pół mili za Sopotami. We wczorajszej „Danz. Neueste Nachrichten“ (nr 250) zaprzecza właściciel Bandelow temu, dodając, że hotelu swojego nie sprzedałby Polakowi nawet za milion marek. Hakatystyczny organ z radością donosi o tem, ponieważ przejście lokalu tego w ręce polskie niemile dotknęłoby koła niemieckie i powątpiewa zarazem, czy sami Polacy wogóle zdolni byliby utrzymać polski „Kurhaus“.

Nagrody Nobla. Jak doniósł telegram ze Sztokholmu, szwedzka Akademia umiejętności przyznała profesorowi Kammerlingh-Onnesowi nagrodę z fizyki, zaś profesorowi Alfredowi Wernerowi nagrodę z chemii. Każda z nagród wynosi około 197.000 franków.

Profesor uniwersytetu w Lejdzie, Kammerlingh-Onnes liczy 61 lat życia. Odznaczył się badaniami w dziedzinie zimna, tudzież nad helium. W r. 1905 Akademia handlowa w Amsterdamie zakupiła dla niego odpowiednią ilość piasku monacitowego dla taniego zyskania helium. W r. 1908 Kammerlingh-Onnes uzyskał płynne helium.

Alfred Werner położył wielkie zasługi na polu stereochemii, to jest chemii przestrzennej, czyli nauki o przestrzennym układzie atomów w molekułach

łach związków chemicznych. Zwłaszcza nauka o wartościowości w chemii zawdzięcza mu znaczny postęp.

Romantyczne samobójstwo. Z Wiednia telefonują:

Syn dyrektora biura stenograficznego, r. dworu Fleischnera, liczący lat 20, rzucił się wraz z pewną 16-letnią panienką ze skały na Semmeringu. Oboje zginęli na miejscu.

Śmierć senatora i dziennikarza włoskiego. Dziennikarstwo włoskie straciło jednego z najwybitniejszych przedstawicieli swoich, przez śmierć senatora Roux'a, który umarł w Turynie. Zmarły brał wybitny udział w rozwoju prasy włoskiej. Roux, urodzony w r. 1848, odegrał wybitną rolę, jako naczelny redaktor turyńskiego dziennika „Stampa" i jako deputowany w owym czasie, gdy lewica doszła do władzy. Ale wpływy zmarłego wzmogły się ogromnie, gdy w roku 1884 tak zwana pentarchia (Crispi, Cairoli, Nicotera, Baccarini i Zanardelli) postanowiła złamać wszechmoc prezydenta gabinetu Depretisa i założyła wielki organ, pod nazwą „Tribuna". Kierownikiem „Tribuny" przez 26 lat (do r. 1910) był Roux, który w ostatnich latach był także współwłaścicielem tego pisma. W r. 1910, z powodu trudności finansowych, „Tribunę" nabyło konsorcyum finansistów. Zmarły był także współwłaścicielem księgarni nakładowej Roux i Viarengho. Przez pewien czas Roux był deputowanym, następnie senatorem.

Zbrodnia sufrażystek. W Manchester, w parku aleksandrowskim wybuchła bomba, podłożona pod oranżeryę kaktusową. Przypisują tę zbrodnię sufrażystkom. Zbiór umieszczony w pawilonie, przedstawiał wartość 10.000 funtów szterlingów.

Zmarli:

Leopold Tarczyński, majster stolarski, podstarszy cechu stolarzy i prezes Rady nadzorczej kasy kredytowej stolarzy, w 57 roku życia, zmarł w Krakowie.

Piotr Derlatko, uczestnik powstania z roku 1863, w 83 r. życia, umarł w Krakowie.

Składki. Na Macierz śląską złożyli: gmina VII klasy gimn. w Dębicy 8 K 64 h, Aniela z Wieliczki 2 K, M. Dąbrowski 10 K 40 h., zebrane przy pożegnaniu p. St. Dąbrowskiego, przeniesionego do Żywca.

Mianowania i przeniesienia na kolejach państwowych. P. minister kolei żelaznych zamianował dr Zygmunta Taszyckiego, tyt. inspektora i kontr. taryfowego w Krakowie, naczelnikiem oddziału dla służby komercyalnej w dyrekcyi stanisławowskiej, oraz przeniósł Izraela Zuckra, inspektora i naczelnika ogrzewalni w Dziedzicach, do dyrekcyi w Stanisławowie, Józef Mühln, inspektor i naczelnik sekcyi konserw. Stanisławów II, został z powodu rozwiązania tej sekcyi zwolniony z posady naczelnika; Witold Bandrowski, komisarz budown. i zast. naczelnika sekcyi konserw. Stanisławów II, został z powodu rozwiązania tej sekcyi przeniesiony do sekcyi konserw. Stryj II w charakterze drugiego zast. sekcyi kons.; Juda Falber, absolwent kursu kolejowego we Lwowie, został przyjęty jako bezpłatny wolontaryusz dla Chodorowa.

Z kalendarza. We czwartek 13 listopada: Dydyaka i Eugeniusza; w piątek 14 listopada: Jozafata i Hipac. w sobotę: 15 listopada: Gertrudy p. i Leopolda.

Wschód słońca dnia 13 listopada o godz. 6 m. 51 zachód o godzinie 3 min. 57; długość dnia godzin 9 m. 06.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 12 listopada termometr doszedł od — 8·0 do + 11·3 Cels.; barometr opadał.

Dnia 12 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 723·1 mm., termometru + 6·0 C.; wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 0·6 Cels. Wiatr zachodni.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

We czwartek o godz. 7 W. Studnicki: Stosunki ziem polskich.

W piątek o godz. 7 dr Kazimierz Rouppert: Szata roślinna Polski.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Okno na I piętrze" i „Piąty akt".
W piątek: „Szkoła feministek".
W sobotę: „Majaki".
W niedzielę po poł.: „Walka"; wieczór: „Paul Prezesowa".
W poniedziałek: „Majaki".

Kronika lwowska.

Lwów, 13 listopada.

Zgromadzenie delegatów związku powiatowych Kas chorych. W niedzielę dnia 9 listopada b. r. odbyło się w sali obrad Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie doroczne zgromadzenie delegatów Związku powiatowych Kas chorych pod przewodnictwem dr Aleksandra Małaczyńskiego przy współudziale członków Zarządu Związku Fr. Rozwadowskiego i dr H. Sawczyńskiego, tudzież 77 delegatów poszczególnych Kas chorych. Przewodniczący dr Małaczyński zaznaczył, że zgromadzenie obecne przypada na rok jubileuszowy 25-letniego istnienia i działalności Kas chorych i powinien być rokiem obrachunku co dotąd zdziałano na polu ubezpieczenia robotniczego, otworzył posiedzenie życzeniem, aby wielkie dzieło społeczne, jakiem jest projektowana przebudowa ubezpieczenia socyalnego, jaknajrychlej weszła w życie.

Ze spraw, będących przedmiotem porządku dziennego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu z czynności i zamknięcie rachunków za r. 1912 oraz oznaczono, zgodnie z wnioskiem Zarządu, wysokość wkładki związkowej na 10 proc. przyrostu funduszów rezerwowych Kas chorych. W sprawie akcyi przeciwgruźliczej, zainicyowanej przez poprzednie Zgromadzenia delegatów, na którem przeznaczono na budowę baraków dla gruźliczo chorych w Hołosku Wielkim pod Lwowem i w Krakowie, 36.000 k, uchwalono, w myśl propozycyj Zarządu, wyasygnować dodatkowo z funduszów Związku jednorazowo po 3.000 k. na urządzenie oraz po 500 k rocznie na konserwacye obu baraków.

Ze spraw, poruszonych przez delegatów, szerzej była omawiana niebezpieczna działalność Kas zarejestrowanych, ze względu na żywotne interesy Kas powiatowych.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Prymas cyganów".
W piątek: „Prawdziwa miłość".

Dział ekonomiczny.

*** Bezpośredni ruch wozów między Berlinem a Bukaresztem.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zawiadamia, że z dniem 8 b. m. przywrócono bezpośredni ruch wozów osobowych przy pośpiesznych pociągach nr 1 i 2 pomiędzy Berlinem a Rumunią.

Hakatyzm Niemców cieszyńskich.

(Telefonem).

Cieszyn, 13 listopada.

Rada m. Cieszyna uchwaliła większością głosów znieść publiczną drogę nad brzegiem Olzy wzdłuż strzelnicy miejskiej, wiodącą z miasta do polskiego parku im. Adama Sikory. Celem tej uchwały jest udaremnienie wogóle dostępu do parku polskiego. Przeciw tej uchwale, która wywoła ogromne rozgoryczenie, Polacy wniosą sprzeciw, opierając się na tem, iż drogę obok strzelnicy miejskiej należy zabezpieczyć, a nie zamknąć.

Dodać należy, że do polskiego parku uczęszcza tłumnie także młodzież niemiecka. Radny Prochaska, zniemczony Czech, popierając powyższy wniosek, apelował do Rady, aby nie zważała na protesty „kolonii galicyjskiej" w Cieszynie i drogę zniosła, a przez to zamknęła „narodowo-polski" ogród.

Przeciw nadużyciom emigracyjnym.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 13 listopada).

Nowe szczegóły nadużyć emigracyjnych.

Bielsk. Władze policyjne znalazły na strychu w jednym z domów kuferek z tajną korespondencyą z agentami w Galicyi i na Węgrzech. Z korespondencyi tej wynika, że biuro Olma utrzymywało stosunki z Hamburg-America-Line, z północno-niemieckim Lloydem i Biurem emigracyjnem „Falk i Ska" w Hamburgu i że z całą świadomością i celem werbewało popisowych. Prowizye, jakie Biuro Olma otrzymywało, były bardzo wysokie. Roczny dochód tej agencyi obliczają na 25 tysięcy koron.

Rozwiązanie stow. „Patria".

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza w części urzędowej, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozwiązało z dniem 10 listopada 1913 galicyjskie stowarzyszenie emigracyjne pod nazwą „Patria" towarzystwo opieki nad wychodźcami z siedzibą we Lwowie. Rozwiązanie stowarzyszenia nastąpiło na podstawie § 24 ustawy z d. 15 listopada 1867 r.

Sprawy bałkańskie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 13 listopada.)

Pokój grecko-turecki.

Wiedeń. Pokój grecko-turecki będzie dzisiaj lub jutro podpisany. Ten nagły, korzystny zwrot nastąpił z powodu interwencyi ministra rumuńskiego, Jonescu, który wywierał silną presyę na delegatów tureckich w Atenach. Oprócz tego rząd rumuński kazał oświadczyć zarówno w Konstantynopolu, jak w Sofii, że przejście wojsk tureckich przez Tracyę zachodnią uważałaby Rumunia za naruszenie neutralności przez Bułgaryę, tak, że Rumunia zmuszonaby była podjąć na nowo akcyę wojenną przeciw Bułgaryi.

Z powodu tego oświadczenia rządu rumuńskiego, Turcya przestała czynić trudności i postanowiła zawrzeć pokój z Grecyą. Także Niemcy doradzały Turcyi zawarcie pokoju z Grecyą.

Wymordowanie Bułgarów serbskich.

Sofia. „Wecz. Poczta" gwałtownie atakuje rząd serbski z powodu wymordowania 620 Bułgarów macedońskich w części Macedonii, przydzielonej do Serbii, w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Belgrad. Podpisano protokół, regulujący ostatecznie granicę między Serbią a Czarnogórą.

Konferencye u hr. Stürgkha.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń, 13 listopada.

Jak już zaznaczyłem, na wczorajszej konferencyi zastępców stronnictw opozycyjnych polskich u prezydenta ministrów wyłoniły się poważne różnice zapatrywań między członkami opozycyi. Różnice te odnoszą się głównie do sprawy kuryi narodowej, ale i w kilku innych punktach różnice są bardzo znaczne.

Wobec tego zebrali się dzisiaj przed południem u namiestnika uczestnicy wczorajszej konferencyi u hr. Stürgkha, celem usunięcia tych dyferencyj i ułożenia wniosków, które mogłyby być wyrazem całej opozycyi. Wnioski te mają być przedłożone prezydentowi ministrów na popołudniowej konferencyi.

Okaże się potem, czy i o ile dalsze pertraktacye będą miały powodzenie.

Z Rady państwa.

(Tel. „Nowej Reformy", z dnia 13 listopada).

Wiedeń. W dalszym ciągu dyskusyi politycznej w Izbie przemawiał poseł Jaworski w imieniu Koła polskiego. Poseł Jaworski wystąpił w stanowczy sposób przeciw zawieszeniu autonomii w Czechach.

Mowa posła Jaworskiego nietylko w Kole polskiem, ale we wszystkich innych stronnictwach, wywołała bardzo korzystne wrażenie.

Poseł Kramarz zawołał: Gotowiśmy natychmiast wszystko co do słowa podpisać.

Także Niemcy i inne stronnictwa przyjęły mowę Jaworskiego z wielkiem uznaniem.

Interpelacye o najwyższe Trybunały.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych Heinold odpowie dzisiaj na wczorajsze wywody posła niemieckiego Lodgemana, który między innemi atakował Najwyższe Trybunały, twierdząc, że są one obecnie na usługach polityki i prowadzą do ogólnej demoralizacyi. Szerokie bowiem koła nabywają przekonania, że w Austryi ten tylko znajdzie prawo, kto ma siłę, jak to się okazazało przy sposobności orzeczeń Trybunału Najwyższego w sprawie rozwodów małżeństw katolickich. — Orzeczenia te brzmią zupełnie inaczej, gdy chodzi o arcyksiężniczkę, a inaczej, gdy chodzi o zwykłego obywatela.

Minister Heinold z powodu tych słów domagał się natychmiast udzielenia posłowi Lodgemanowi nagany, przewodniczący jednak, wiceprezydent Malfati, odmówił temu żądaniu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 13 listopada.

Pogłoski o ustąpieniu szefa sztabu generalnego.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi, że szef sztabu generalnego bar. Conrad Hoetzendorf niebawem z powodu różnicy zdań z następcą tronu — ustąpi. Jak wiadomo, pierwsza pogłoska o jego ustąpieniu z powodu podobnych kontrowersyj pojawiła się po ostatnich manewrach cesarskich w Czechach. Przyczyną nieporozumienia między szefem sztabu generalnego a następcą tronu było, że bar. Conrad nie przyszedł wówczas na mszę polową i arcyks. Franciszek Ferdynand wyraził mu z tego powodu swoje niezadowolenie. Bar. Conrad czuł się tą naganą dotknięty i chciał ustąpić. Sprawa została jednak później załagodzona.

W Lipsku, w czasie uroczystości jubileuszowych przyszło ponownie do konfliktu między następcą tronu arcyks. Franciszkiem Ferdynandem a bar. Conradem. Cesarz Wilhelm prosił bar. Conrada, aby przedstawił mu obecnych w Lipsku komendantów pułków, które brały udział w bitwie pod Lipskiem. Bar. Conrad uczynił to bez zawiadomienia następcy tronu. Gdy następca tronu o tem się dowiedział, publicznie wyraził bar. Conradowi na raucie wobec świadków naganę.

Strajki studenckie.

Wiedeń. Profesorowie akademii Sztuk Pięknych postanowili wczoraj wydać odezwę do studentów, wzywającą ich, aby w poniedziałek wrócili do pracy.

Przywrócenie konstytucyi w Chorwacyi.

Budapeszt. Komisarz królewski dla Chorwacyi, Skerlecz, oświadczył dziennikarzom, że rokowania w sprawie przywrócenia normalnych stosunków konstytucyjnych w Chorwacyi, trwają dalej. Istnieje nadzieja, że będą one niebawem pomyślnie zakończone.

Podwyższenie stanu armii w Rosyi.

Paryż. Dzienniki donoszą, że Rosya postanowiła podwyższyć stan armii o 25.000 ludzi w każdej klasie, tak, że w r. 1915 podwyższenie stanu armii wynosić będzie 75.000 ludzi. Królestwo Polskie otrzyma jeszcze jeden korpus armii. Także jedna z gubernij południowych otrzyma nowy korpus. Nowe połączenie kolejowe Warszawy z centrum Rosyi ma być zbudowane w dwóch latach.

Nagana dla ministra wojny.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy toczyły się obrady nad odpowiedzią ministra wojny na interpelacyę z powodu wybuchu w warsztatach w Ochcie w r. 1912 i 1913. Październikowcy przedłożyli formułę przejścia do porządku dziennego, w której uznają za niewystarczającą odpowiedź ministra i z całym naciskiem zarzucają władzom administracyjnym niedbalstwo. Formułę przejścia do porządku dziennego uchwaliła Duma jednogłośnie.

Sensacyjny napad bandytów.

Frankfurt. Wczoraj po południu do składu klejnotów przy Kronprinzenstrasse, wpadło 4 zamaskowanych bandytów, którzy związali dwóch urzędników, znajdujących się w składzie i ograbili cały skład, poczem odjechali automobilem.

Odrzucenie ultimatum.

Meksyk. Prezydent Huerta nie odpowiedział na ultimatów prezydenta Stanów Wilsona i tem samem je odrzucił. W ultimatum dano mu czas trzech dni do odpowiedzi t. j. do wczoraj wieczora. Na wypadek odrzucenia, Stany Zjednoczone oświadczyły, że więcej z nim nie będą pertraktowały.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

Nowy Jork. Prowincya Apurinac w Peru została nawiedzona wczoraj silnem trzęsieniem ziemi. W miejscowości Albaneay zawalił się sufit katedry, w której odbywało się właśnie nabożeństwo. Pod gruzami katedry **zginęło kilkaset osób.** Dotąd wydobyto **200 zwłok.** W szpitalu św. Jana w tej samej miejscowości wybuchł pożar. Wielu chorych zginęło w płomieniach. Tysiące ludzi bez dachu.

Burzliwe sceny w Radzie państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów minister Heinold w ostrych słowach odpierał ataki na kom. administracyjną w Czechach i na sądownictwo wogóle. Nad tem musi mowca jak najgłębiej ubolewać i imieniem rządu tego rodzaju ataki z całą stanowczością odeprzeć. (Żywe przerywania). Najwyższe sądy stoją w swej wzniosłej misyi tak wysoko, iż nie mogą ich dotknąć tego rodzaju ataki. (Przerywania socyalistów. Oklaski. Wrzawa).

Pos. Seliger protestuje w ostrych wyrazach przeciw oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych i ubolewa, że minister dał się użyć do tej roli. (Potakiwania u socyalistów).

Prez. Sylvester przerywa mowcy i prosi go, by się miarkował.

Poseł Seliger jeszcze w ostrzejszych wyrazach zwrócił się przeciw ministrowi sprawiedliwości.

Prezydent ponownie przywołuje go do porządku dziennego.

Pos. Seliger w dalszym ciągu powiada: Krytyka, jaką tu słyszeliśmy o naszem sądownictwie, jest nie tylko odpowiednią, ale niestety w pełnej mierze także uzasadnioną. — (Żywe potakiwania u socyalistów.) Mowca przeszedł następnie do omówienia spraw czesko-niemieckich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Stanisław Antoni 2 im. Lejczak

kupiec

przeżywszy lat 31, zasnął w Panu dnia 11 listopada 1913 roku.

W ciężkim smutku pozostali wdowa, syn, rodzina i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego, które odbędzie się w piątek dnia 14 listopada 1913 roku o godzinie 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 15 listopada b. r. o godz. 10 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy J. Horak w Krakowie, ul. Mikołajska, Tel. 248.

†

Władysław Ossorya Bukowski

obywatel ziemski

przeżywszy lat 41, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12-go listopada 1913 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 56 przy ulicy Karmelickiej wprost na cmentarz nastąpi w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 3 popoł. Na ten obrzęd zapraszają w smutku pozostała żona i dzieci.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie pół do 11 rano w kościele OO. Reformatów.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

†

Stanisława Miarczyńska

żona budowniczego

przeżywszy lat 35, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w Zakopanem dnia 13 listopada 1913 roku.

Pogrzeb z głównego dworca kolejowego odbędzie się w sobotę dnia 15 listopada b. r. o godzinie 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż i córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy J. Horak w Krakowie, ul. Mikołajska, Tel. 248.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 13 listopada 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 4·92— 4·97—.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 89·75 90·25. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·25 91·75. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 82·— 82·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-prc. Listy zast gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 88·— 89·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 80·— 81.—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. 52-letnie 91·50 92·50. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90·75 91·25.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 87·75 —·— 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·40 83·40. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·50 82·50. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80,90 81·90. 4½ prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 79·75 80·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 620·— 625·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 885·— 890·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 500·— 505·—

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·65. Renta majowa 81·10. Renta koronowa węgierska 80·65. Akcye austr. zakł. kred. 623·50. Akcye węg. zakł. kred. 815·—. Akcye Anglobanku 337·—. Akcye Unionbanku 585·50. Akcye Bankvereinu 511·25. Akcye Landerbanku 515·50. Akcye kolei państwowych 692·—. Lombardy 107·25. Akcye fabryki broni 859·—. Akcye tytoniowe 364·—. Alpiny 788·—. Rima-Muranyi 639·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26·47. Losy tureckie 232·50. Ruble 254·50. Skoda 750·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—,

Usposobienie: silne.

Berlin, 13 listopada. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 183·25 Bochum 0—·—. Fenix 0—·—.

Usposobienie: utrzymane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 listopada. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·22 do 11·23; żyto na kwiecień 8·79 do 8·80; owies na kwiecień 7·24 do 7·25, kukurydza na maj 6·24 do 6·25.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

„MAISON DE PARIS"

poleca swój asortowany

SKŁAD FUTER

gotowych i na sztuki, częściowo i hurtownie
kołnierzy, zarękawków i czapek futrzanych.

Przyjmuje także wszelkie obstalunki i reperacye, wykonuje takowe według systemu amer. i franc. po bardzo tanich cenach. 6628 21 0

Pracownia wyrobów kuśnierskich obok składu.

G. SPRUNG
w Krakowie
ulica Grodzka l. 30.

Poszukuję

inteligentnej **panny,** z dobrym jęz. **francuskim,** do dwojga dzieci. — Librowszczyzna 1, I piętro, drzwi na lewo. 9503 1 2

Mleko

200 lit. dziennie, **do wydzierżawienia,** 8 km. od Krakowa. mieszkanie, zimna piwnica, chłodnik na miejscu i utrzymanie dla konia. Zgłoszenia **pisemne** pod **W. F.** przyjmują: J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ulica Szczepańska 9. 9477 1 2

Ustąpię

prowadzenie trafiki, gotówka potrzebna do 2500 kor. Pierwszeństwo dla kobiet. Zgłoszenia do 20 listopada pod **„Trafika"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 9484 1 3

Nauczyciel i wychowawca

wdowiec, lat 56, obojmie obowiązki w domu obywatelskim. W wolnych chwilach od nauki zajmie sie z chęcią gospodarstwem. **J. K.** poste restante **Kraków I.** 9479 1 4

Guwernera

poszukuję na wieś, 8 km. od Krakowa. **do dwojga dzieci** szkoły normalnej. Ewent. akademika, uczęszczającego na uniwersytet. Zgłoszenia **listowne** przyjmują pod **W. F.** J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 9476 1 2

Tanio do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wygodami, na II i III piętrze, oraz pokój, kuchnia, od 1 grudnia, w Półwsiu-Zwierzyńcu, ul. Lelewela 7. Wiadomość na miejscu. 9478 1 3

Maturzysta

z dwuletnią praktyką biurową, mający dwa lata studyów chemii technicznej, poszukuje posady biurowej lub innego zajęcia. **Za okazaniem legitymacyi technickiej L. 376** poste restante **Kraków.** 9482 1 3

Do wynajęcia

2 pokoje frontowe, razem lub oddzielnie, tamże pokój z kuchnią. Zgłoszenia między 7½—9 godz. wieczór, przy ul. Jasnej 3, parter. 9486 1 3

Ziemniaków

do sadzenia, jadalnych i do gorzelni, dostarcza w gatunku za bardzo dobry uznanym. po niskich cenach **Jerzy Frühling, Głogów, (Glogau), Śląsk.** 9194 1 3

Sklep, Jagiellońska 5,

do wynajęcia od 1 grudnia. Wiadomość u właściciela tamże, na II p., do godz. 2-giej. Nr tel. 1219. 9170 4 6

Górka, krawiec,

Długa 18, tel. 3027 — wykonywa zamówienia z powierzonych, oraz tamże obranych materyałów. — Wykończenie solidne, ceny niskie. — 9214 5 5

Koncesyonowany Zakład sprzedaży i kupna

M. TELESZNICKIEJ

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej 49, I piętro
(obok sklepu p. Bialika).

Poleca: kompletne urządzenia salonów, jadalń i sypialń; fortepiany, pianina, makaty, obrazy, biurka, antyki, serwisy srebrne i z chińskieg srebra, biżuterye, lampy, pojedyncze sprzęty 9100 2 7

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

W najzdrowszej dzielnicy miasta

przy ulicy Długiej 37, w pobliżu stacyi kolei elek., jest na I p. **pokój** frontowy, urządzony na 2 osoby (z utrzymaniem), do wynajęcia zaraz. — Wiadomość u właścicielki tamże na II piętrze. 9377 3 3

Jest do sprzedania

za przystępną ceną i na dogodnych warunkach całe urządzenie maszynowej stolarni wraz z motorem benzynowym lub bez. Wiadomość: Henryk Rosenzweig, Krzeszowice. 9207 5 5

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 72,** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 8364 17 0

Majątek

obejmujący 290 morgów, oddalony 3 godziny od Krakowa, przy stacyi kolei, większej części położenie równe, ziemia I klasy, budynki gospodarcze z pałacem w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania z żywym i martwym inwentarzem, wraz z jego roczną krestencyą.

Bliższych wyjaśnień udziela za dołączeniem marki **Józef Janiszewski, Kraków, ulica Dietlowska 105.** 9238 5 8

Poszukuje się spólnika do parcelacyi.

Ernestyna Kohn

Pierwsza i najstarsza

Pracownia i Magazyn robót ręcznych

Kraków, Floryańska 15

poleca roboty ręczne, również wszelkie do tychże potrzebne przybory. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące i oprawy poduszek, dywanów i t. p., wykonując je najstaranniej, po cenach umiarkowanych. W wielkim wyborze **włóczki** na żakiety i do robót perskich, smyrneńskich, kilimowych i sudan. 9185 3 10

Kamienicę

w Dz. I (przecznica) sprzedam bez pośrednictwa, 2 piętra, 2 oficyny, 2 sklepy. Gotówka potrzebna 100.000 cwent. 60.000 kor. — Zgłoszenia listowne pod „Przemysłowiec" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 9433 1 12

Uczeń

z lepszego domu, mający rodziców w Krakowie, z ukończoną III kl. wydziałową, realną lub gimnazyalną, w wieku 14 najwyżej do 15 lat, potrzebny do praktyki kantorowej w jednym z lepszych handli.

Własnoręcznie pisane zgłoszenia z próbą pisma niemieckiego pod **„Praktykant"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9485 1 3

Do wynajęcia

duża sala przy ul. Gołębiej 14. Wiadomość na II p. 9483 1 2

Notaryusz w Suchej H. Breyer

poszukuje **początkującego kandydata notaryalnego,** posiadającego przynajmniej kilkomiesięczną praktykę notaryalną lub adwokacką, albo sądową. Posada do objęcia od 1 grudnia 1913 r. 9481 1 3

70.000 koron

w całości lub częściach, ma do ulokowania **kancelarya Dra Zopotha,** Dunajewskiego 1. 9480 1 3

Zaraz. Duży pokój frontowy, z mebiami lub bez, dla 2—3 panów lub bezdzietnego małżeństwa, ze wspólną kuchnią, na dłuższy lub krótszy czas do wynajęcia. Także wspólne mieszkanie dla pani lub panny. Ul. Wielopole l. 7, I piętro, Rybarska. (Proszę iść za adresem, na kamienicy niema ogłoszenia). 9493 1 3

Do wynajęcia zaraz

obok starego teatru **trzy piwnice.** — Mogą być użyte na lodownie. Wiadomość u firmy „Hawełka". 9490 1 5

Komisya informacyjna

„Jedności", pols. Stow. słuchaczek Uniw. Jag., poleca: korepetytorki, laborantki, przepisujące ręcznie i na maszynie i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje się od 6—7 wiecz. w lokalu „Jedności", ul. Krupnicza 16 II p. 9488 1 3

Nadszedł

wielki transport **świeżych jabłek,** deser. i kompot., oraz **gruszek** tyrolskich (ber). Ceny przystępne. **Floryańska 44** (przy Bramie Flor.). 9496 1 3

L. 10662/913. 9482 1 2

Ogłoszenie licytacyi dzierżawy.

Gmina miasta Oświęcimia rozpisała na **poniedziałek dnia 17 listopada 1913 r.** na godzinę 9 rano ustną i ofertową licytacyę, celem wypuszczenia w dzierżawę na 1 rok od 1 stycznia 1914 opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa w Oświęcimiu z całego terytoryum Gminy.

Oświęcim, dnia 7 listopada 1913.

Burmistrz
Mayzel.

Miód pszczelny

gęsty, jasny, naturalny, pod gwarancyą, podolski, kuracyjny, w blaszankach 5 kg. à K 7·70, najprzedniejszy lipcowy à K 8. wysyła za zaliczką, Szymon Ganga, Husiatyn 4. 8470 12 15

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 K. **„Diadal", Escompte-Bureau, Budapeszt, VIII., Rákóczi-ut. 71.** 9261 5 10

Słynne Albumy Mód

FAVORIT

po 85 hal., pocztą po 1 K, za zaliczką K 1·50

na jesień i zimę 1913/14. Albumy Mód dla dzieci, młodzieży, bielizny, robót ręcznych i t. p., oraz niezrównane, wypróbowane **Kroje Favorit** do nabycia tylko u firmy: J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska 9. 9026 9 10

„Szczery Przyjaciel"

Wydaną pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych — wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie **po odebraniu 1 kor.**

Dr J. KAJDACSY
lekarz specyalista
Budapest, VIII., Józsefkörut 2. 8703 16 40

Pracownia sukien i kostyumów angielskich
„Wanda"

9491 **KRAKÓW, UL. KARMELICKA L. 14.** 1 10

Wykonuje według najnowszych żurnali franc. i angielskich.

Wrogiem swemu mieniu, kto nie oszczędza drogiego opału!

Prosimy przed uszczelnieniem okien i drzwi we własnym interesie zaszczycić nas swojemi odwiedzinami, które nie pociągają za sobą żadnych zobowiązań, by się Wny Pan naocznie przekonał o zaletach **„Hermetiki"** montowanej u nas na specyalnem modelu okna. Równocześnie pragnęlibyśmy się wykazać pierwszorzędnemi uznaniami. 9452 1 5

Jedyny skład i sprzedaż u Sporna i Sp.

Perfumerya, skład farb i handel materyałów
KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 14.

Śliczny zawsze mile widziany **podarek** stanowią Drallego perfumy

Illusion w latarni morskiej

krople kwiatowe bez alkoholu. — — — Wystarcza atom!
Zapach naturalnych kwiatów.

Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K, fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.).** 8835 2 8



Nowo otwarty

Salon Fryzyerski dla Pań i Panów

urządzony według nowoczesnych wymogów. „L'avoire" do mycia głowy z zimną i ciepłą wodą, suszenie aparatem elektrycznym 9263 4 0

Bronisława Maciejewskiego
kilkoletniego współpracownika firmy St. Wi kida,
Kraków, Plac Mayacki l. 3.

Posiada również perfumerye zagraniczne oraz przybory toaletowe w wielkim wyborze.

Potas 40—42% niezbędny składnik pokarmowy roślin łąkowych.

Potas 40—42% podnosi wydajność łąk i pastwisk.

40—42% sól potasowa

najlepszy i najtańszy nawóz potasowy.

Potas 40—42% podnosi wartość pokarmową trawy łąkowej

Zniżka kolejowa 50%-owa czyni nawóz jeszcze tańszym.

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki l. 18. T.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 9329 4 14

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr 12-14.

Wielki wybór Bluzek, Halek

wełnianych, jedwabnych i krepowych.

Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.

Wszelkie wyroby trykotowe. 8411 6 13

Około 10.000 lalek

z włosami do czesania, mówiących „mama", w stroju krakowskim, góralskim i zwyczajnym, z blaszanemi głowami, skórzanych i drzewianych; tanich, drogich, dużych i małych, charakterystycznych, o dziecięcych twarzach. — Do ubierania na panie z fryzurami damskiemi. Do kąpania. Sukienki, płaszczyki, buciki i t. p. Oglądać można bez przymusu kupna **ul. Wolska, w Krakowie.** 9270 4 10

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach
przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez
tabliczki Evaton.

Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń. 7997 14 0

Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetworów farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Można dostać w każdej aptece na receptę.



9215 2 15

Pokój

piękny, wygodny, do wynajęcia. Łobzowska 6, II p., front, na prawo. 9434

Nowe książki.

Otrzymaliśmy na skład główny i polecamy:
Skałkowski. Książę Józef. Wyd. wielkie illustr., opr. 18 K.
Dzieła Wincentego Pola. 2 tomy, opr. K 3·60.
Słowacki. Pisma pośmiertne. 3 tomy, opr. K 7·80.
Pan Tadeusz. Mickiewicza. Wyd. illustr., opr. K 2·40.

Adres: **Kubaczka & Lang,** Księgarnia **w Białej.**

Na porto należy dołączyć 45 h. 9092 5 6

Prawnik

z praktyką, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „H. M." poste rest. Kraków 1, za okazaniem czeku Nr 25721. 9419 4 6

Poszukuję lekcyj ze szkoły wydziałowej lub ludowej, za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia **S. F.** poste restante **Kraków.** 9421 2 3

Jest do ulokowania

kwota 50.000 K na hipotekę. Wiadomość: ul. Grodzka 48, I p. 9424 2 3

Dwie panny

biegle piszące na maszynie, potrzebne do biura fabrycznego. Oferty własnoręczne z podaniem żądanego wynagrodzenia pod **J. W. 34** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 9449 2 3

Agronom z wyższem wykształceniem rolniczem (studyum rolnicze krakowskie), z kilkoletnią praktyką w większym skarbie, obznajomiony z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa, zmieni posadę albo weźmie majątek w administracyę poręczającą. Na żądanie kaucya. — Zgłoszenia pod „T. U." Biuro Sokołowskiego, Lwów. 9375 3 3

Poszukuję pożyczki

1000 do 1500 koron na rozszerzenie przedsiębiorstwa. Zapłacę procent i dam część udziału w zyskach. Zgłoszenia pod: „J. H. 100" poste restante Kraków 5. 9456 2 3

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K Dr Bajor, hodowca pszczół, Gaigahévíz (Węgry). 8749 21 30

Ogłoszenie licytacyi.

Elektrownia miejska rozpisuje numerem licytacyę ofertową na roboty:

a) murarskie,
b) ciesielskie,
c) krycie dachów,
d) blacharskie,
e) ślusarskie,

wykonywać się mające przy rozszerzeniu głównej stacyi elektrycznej przy ul. św. Wawrzyńca.

Warunki, plany i arkusze ofertowe można przejrzeć w Elektrowni miejskiej, przy ul. Dajwor l. 27. 9284 3 3

Otwarcie oferty nastąpi w **dniu 14 listopada** o godzinie 12-tej w południe w sali obrad Magistratu.

Kraków, dnia 3 listopada 1913.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej.

Lekcyj i konwersacyi

języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, udziela rutynowana nauczycielka. Ulica Rajska 20, I piętro. 9453 3 4

Kamienica II-p., przy plantach

w najpiękniejszem miejscu położona, nadzwyczaj solidnie i z wszelkim komfortem zbudowana (gaz, elektryka, łazienki), pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Potrzebna gotówka około 100.000 kor. Zgłoszenia pod F. K. M. 50 poste rest. Kraków gł. poczta. 9179 3 6

Ważne dla pań!

Kroju i szycia najdokładniej wyuczyć się można w pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

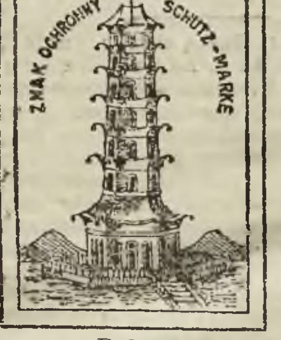
Szkole Kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża l. 7.

Ostatni kurs w tym roku, na zniżonych warunkach, zacznie się dnia 17 listopada. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 9461 2 4

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN
w Krakowie.

Rok założenia 1853. 7965 12 0

Lezioni d'italiano

Radziwiłłowska 8, dalle 12—1 e 8—9 della sera. 9446 2 3

Maść na piegi

usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, wągry i opalenia słoneczne, oraz wszelkie nieczystości skóry; wciera się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 K, mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece

J. Niesiołowskiego w Tarnowie.
9036 8 10

Urządzenie cukiernicze

wraz z lokalem lub bez, pod najkorzystniejszemi warunkami do odstąpienia lub wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Dunajewskiego 2, Dom komisowy „Potok". 9465 2 3

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 9299 4 20

Poszukuję stręczyciela małżeństw.

Zgłoszenia: **Ziembicki** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu. 9471 2 3

Lodownia

większa, szafa z lustrem, biblioteczka, szafka z szufladkami, umywalnia z lustrem, różne szafy, pulpit do pisania, stoły, półki na książki, obrazy olejne i rysunki i t. p., tanio sprzedaje, oraz broń używaną. Kraków, ulica Gołębia 10, sklep katolicki. 9257 9 10

Każdy

bez różnicy płci i wyznania, zajmujący się wszelkiemi zawodami, a nieposzlakowanej przeszłości, może otrzymać stosowny do swego stanowiska **bardzo łatwy a korzystny uboczny zarobek** w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. Zgłoszenia: **Kantor wymiany i Dom handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** 9325 7 20

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

7789 9 12



„MIRACOLIN"

używany przez kobiety w starożytności, został odnaleziony przy wykopaliskach Pompei i — na zasadzie naukowej — uznany jako jedyna **woda toaletowa światowej sławy.** Podczas gdy kremy, pudry etc. zatykają szczeliny skórne i skórę czynią kruchą i szorstką, to „Miracolin" otwiera pory i przez to pobudza skórę do żywotności. „Miracolin" jest prawdziwem lekarstwem dla skóry ludzkiej. „Miracolin" orzeźwia naskórek i wygładza zmarszczki nawet u starszych osób, usuwa wszelkie nieczystości i zbytnią czerwoność, utrzymuje twarz i ciało osób, które go stale używają w stanie młodzieńczym i świeżym, aż do późnej starości. „Miracolin" jest prawdziwem źródłem wiecznej piękności i młodości. Wody „Miracolin" używa elegancki i inteligentny świat kobiecy całej kuli ziemskiej. „Miracolin" sporządzony jest z najlepszych aromatycznych ziół i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena dużego flakonu 5·50 K. Do nabycia we wszystkich drogueryach i aptekach. Zastępstwo i skład główny dla Galicyi i Bukowiny: **Apteka Piotra Mikolascha we Lwowie, ul. Kopernika l.** 9230 10 12

Fabryka „Tromiaton Comp. Inter." w Medyolanie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.